

## **„Bez PSL nie da się dobrze rządzić Polską”**

W sobotę 8 stycznia w warszawskiej Sali Kongresowej odbyło się noworoczne spotkanie samorządowe PSL, na które przyjechało około 2 tysięcy lokalnych działaczy Stronnictwa.

Liderzy partii Waldemar Pawlak i Jarosław Kalinowski dziękowali samorządowcom za sukces w zeszłorocznych wyborach samorządowych. Szef ludowców mówił, że tym dobrym wynikiem partia zaskoczyła wszystkich, nawet samą siebie. Wicepremier zachęcał więc działaczy do dalszej pracy.

Waldemar Pawlak mówił też, że ostatnie lata pokazują, iż PSL jest partią potrzebną Polsce, a stronnictwo daje obecnej koalicji rządowej pozytywne wsparcie. Tu wymienił między innymi urok Wicemarszałek Sejmu Ewy Kierzkowskiej, humor szefa klubu PSL Stanisława Żelichowskiego, zmyślność ministra Jana Burego, otwartość posła Eugeniusza Kłopotka, wiarygodność Franciszka Stefaniuka oraz swój upór. Również Jarosław Kalinowski zaznaczył, że bez PSL „nie da się w Polsce dobrze rządzić w obecnej sytuacji”. Dlatego – jak zaznaczył w wyborach parlamentarnych PSL musi osiągnąć wynik jeszcze lepszy niż samorządowy. Nie dla naszej satysfakcji, ale dla lepszej przyszłości Polski.

Według powyborczych podsumowań PSL kandydaci partii zdobyli stanowiska 230 wójtów. Ludowcy mają ponad 50 burmistrzów oraz 5473 radnych wszystkich szczebli.

## **Samorządowcy będą mogli kandydować do Senatu**

PSL złoży w Sejmie projekt zmian w prawie wyborczym, który umożliwi samorządowcom start w wyborach do Senatu - zapowiedział Pawlak.

Zdaniem Pawlaka po podjęciu w minionym tygodniu przez parlament decyzji o wprowadzeniu jednomandatowych okręgów w wyborach do Senatu "warto odpuścić taki mechanizm niepozwalający samorządom uczestniczyć w życiu całego kraju".

- Wydaje się, że zarówno wójtowie, burmistrzowie, starostowie, prezydenci miast, którzy uzyskali wspaniałe poparcie społeczne, mogliby być senatorami, bo dzięki temu będą przynosili swoje doświadczenia i pragmatyzm z samorządu do działań legislacyjnych w wymiarze krajowym - powiedział Pawlak dziennikarzom przy okazji sobotniego spotkania działaczy samorządowych PSL.

Wicepremier nie wykluczył, że w projekcie ludowców znajdzie się zapis umożliwiający samorządowcom ubieganie się także o mandat poselski.

- Kiedyś było takie idealistyczne myślenie, że posłowie zawodowi będą lepsi, od tego czasu autorytet Sejmu bardzo podupadł, a posłowie zostali sztucznie oddzieleni od realiów życia Polaków. Oddzielenie posłów i senatorów od pracy zawodowej doprowadziło raczej do pogorszenia jakości stanowiącego prawa i pogorszyło oceny społeczne parlamentu - ocenił.

Zasada niełączenia mandatu samorządowca z mandatem posła i senatora została wprowadzona w 2001 roku przez nowelizację ustaw o samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim.

W III kadencji Sejmu, ostatniej, kiedy obowiązywały jeszcze stare przepisy, było ponad 100 posłów, którzy byli samorządowcami. Znaczną, bo ponad 60-osobową grupę takich posłów wprowadziła do Sejmu AWS. SLD miał 24 posłów pełniących też funkcje w samorządach. Samorządowcem był co trzeci z 60 posłów UW; najmniej - bo trzech działaczy samorządowych - wprowadziło wtedy do parlamentu PSL.